

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/194668,Marzena-Kruk-Zapiski-o-losach-Polakow-ktore-nie-moga-zaginac.html>

04.03.2026, 03:45

Marzena Kruk: Zapiski o losach Polaków, które nie mogą zagać

Dzięki projektowi Archiwum Pełne Pamięci w zbiorach IPN znalazły się tysiące bezcennych kolekcji z nieodległej historii Polski – pisze Marzena Kruk, dyrektor Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w artykule opublikowanym w tytułach prasowych należących do grupy Polska Press.

04.12.2023

W lipcu 2018 r. z Kalifornii do Warszawy przyleciał Christopher Bik wraz z córką Kristiną, aby przekazać do Archiwum IPN dokumenty, zdjęcia i pamiętnik napisany przez jego matkę, Wandę Barbarę, w latach 1939–1947. Jest to wyjątkowy zapis czasu wojny widzianej oczami nastolatki. Pełen emocji, lęku, smutku, bólu, ale też radości i wzruszeń.

Wspomnienia nastolatki z Wołynia

Basia była dziewczynką niezwykle utalentowaną. Nie tylko potrafiła znakomicie opisywać otaczający ją świat, oddać emocje, jakie jej towarzyszyły, ale także pięknie rysowała.

Na kartach swojego pamiętnika Basia pisała: *„Dnia 8 maja [1945 r.] świat cały oblały fale radości. Niemcy skapitulowały, lecz dla nas, Polaków, nie był to żar uciechy, dla nas nie nadszedł jeszcze kres tułaczki. (...) O tak, koniec wojny, powrót do kraju i szczęście. Już prędko, prędko ziszczą się nasze marzenia. (...) Bezdomni, samotni ludzie – Polacy! Nasz los znów jest w rękach innych ludzi. (...) Gdzieś tam, może już niedaleko, jest wyspa – cudownie zielona wyspa zwana Anglią, która ma być naszym nowym domem. Anglio – Wielka Brytanio! Proszę, powitaj nas! Nie obciążamy cię z wyboru. Kiedyś sami mieliśmy dom. Nasz własny – i zwał się on Polską. (...) Czy kiedykolwiek wrócę do swojego kraju? (...) Rosjanie zabrali nasze domy. (...) Czy którekolwiek z nas znajdzie miejsce spoczynku we własnej ziemi? Tam, gdzie płaczące wierzbę pochylą się nad naszymi grobami?”*.

Jej wojenna odyseja jest typową dla tysięcy Polaków, którzy znaleźli się pod sowiecką okupacją. Wywieziona w 1940 r. ze swojego domu na Wołyniu w rejon Archangielska, już nigdy nie miała do niego powrócić. Nie danej jej też było wrócić do Ojczyzny, za którą tak bardzo tęskniła. Sowiety opuściła wraz z armią gen. Władysława Andersa, w której szeregach służył jej ojciec. Mama wstąpiła do Pomocniczej Służby Kobiet. Basia i jej siostry, po ewakuacji wojsk ze Związku Sowieckiego, trafiły na Bliski Wschód – do Persji, a następnie do Libanu. Rodzina ponownie spotkała się dopiero w Anglii w 1947 r.

Pamiętnik Basi został wydany zarówno drukiem, jak i w formie audiobooka, którego można posłuchać na platformie Spotify. To jeden z okruszków historii, który mogliśmy ocalić od zapomnienia dzięki projektowi Archiwum Pełne Pamięci.

Misją powierzoną Instytutowi Pamięci Narodowej jest zachowywanie pamięci. Jednym ze środków prowadzących do tego nadrzędnego celu jest gromadzenie i udostępnianie archiwaliów pokazujących losy Polski i Polaków ta oraz ich zmagania ze zbrodniczymi systemami totalitarnymi – niemieckim nazizmem i sowieckim komunizmem.



IPN gromadzi bezcenne zbiory

W zbiorach Archiwum IPN przechowywane są dokumenty wytworzone przez organy bezpieczeństwa III Rzeszy Niemieckiej, Związku Sowieckiego oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ważnym dopełnieniem tych zbiorów są prywatne darowizny, które trafiają do Archiwum IPN niemal od początku jego działalności. Skala tego zjawiska sprawiła, że postanowiliśmy zainaugurować projekt, którego istotą jest zabezpieczenie i upowszechnienie zbiorów przechowywanych w domowych archiwach: dokumentów, fotografii, pamiątek dotyczących konkretnych ludzi, które pozwolą nam lepiej zrozumieć przeszłość. W wielu rodzinach zbiory te mają swoich kustoszy, są jednak i takie, w których takiej opieki brakuje. Zdarza się, że bezcenne archiwalia trafiają na śmietnik. Nie możemy pozwolić, aby takie pamiątki, a wraz z nimi historie ludzi, których dotyczą, zostały bezpowrotnie utracone.

Dzięki projektowi Archiwum Pełne Pamięci w zbiorach IPN znalazło się już 2208 kolekcji. To ponad 950 metrów bieżących materiałów. Około 25 % tych zbiorów pochodzi z zagranicy. Nie są to wyłącznie dokumenty papierowe, ale także materiały audiowizualne, fotografie oraz różnego rodzaju artefakty, takie jak mundury, odznaczenia, sztandary, elementy uzbrojenia, powielacze. Wielkość darowizn jest bardzo różna. Są takie, które ważą kilkadziesiąt ton lub mierzą 100 metrów, ale są i takie, które składają się z kilku, kilkunastu dokumentów czy zdjęć, a czasem nawet jednej karty. Z Australii otrzymaliśmy niewielkich rozmiarów plastikową teczkę, a w niej, wśród nielicznych innych archiwaliów, wyjątkowy skarb: list napisany 29 listopada 1939 r. w Kozielsku. Jak się okazało, była to ostatnia korespondencja ppor. rez. Włodzimierza Łancuckiego do żony Heleny i syna Krzysztofa, którzy w kwietniu 1940 r. zostali deportowani do Kazachstanu. Ta niepozorna kartka papieru jako jedyna pamiątka po mężu i ojcu, towarzyszył im w wędrówce przez Azję i Afrykę do Melbourne, gdzie znaleźli nowy dom. W 2017 r. Kazimierz Łańcucki przekazał go do zbiorów IPN.

Nie tylko dokumenty prywatne

Oprócz pamiątek powierzonych przez osoby prywatne coraz częściej do zasobów Archiwum IPN trafiają również dokumenty różnych polskich organizacji, m.in. Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Związku Polaków w Niemczech czy Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

Materiały te są ważne nie tylko dla historyków czy dziennikarzy. Często dzięki informacjom, które się w nich znajdują, możemy uzupełnić dane w takich projektach, jak Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939-1945 (Straty.pl) czy Baza ofiar zbrodni wołyńskiej. Możemy pomóc odtworzyć rodzinne historie, udzielić informacji tym, którzy próbują ustalić losy bliskich. W oparciu o zgromadzone dokumenty przygotowujemy lekcje i warsztaty dla nauczycieli, młodzieży i dzieci. Widzimy, jak żywiołowo reagują, gdy mówimy o ważnych datach i wydarzeniach przez pryzmat historii zwykłych ludzi. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie projekt Archiwum Pełne Pamięci i ludzie, którzy nam zaufali, powierzając swoje cenne zbiory i historie.

W dniu 6 grudnia z inicjatywy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych obchodzony jest Dzień Darczyńcy. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej przyłącza się do inicjatywy uhonorowania osób, które otworzyły swoje domowe archiwa. Pragniemy w ten sposób wyrazić naszą wdzięczność tym wszystkim, którzy zdecydowali podzielić się dokumentami po swoich bliskich czy – co również się zdarza – archiwaliami, które przypadkowo trafiły w ich ręce. Jesteśmy niezmiernie dumni, że tyle osób wybrało właśnie Instytut Pamięci Narodowej na miejsce zdeponowania domowych skarbów. Jest to dla nas wielkie wyróżnienie, ale także zobowiązanie.

Przywrócić miejsce bohaterom

Stale powracający apel o przekazywanie Instytutowi domowych pamiątek i domowych archiwów, tylko po części wynika z naszej pasji kolekcjonowania i gromadzenia zbiorów. Główny motyw jest inny - chcemy przywrócić bohaterom należne miejsce na kartach historii, ale też chcemy, żeby znaleźli oni właściwe miejsce w sercach i pamięci współcześnie żyjących rodaków. Tak było w przypadku kapitana Tadeusza Starzyńskiego - weterana wojny z bolszewikami, komisarza przedwojennej Policji Państwowej, oficera Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej, cichociemnego, więźnia Rakowieckiej, skazanego na śmierć. Jego upamiętnienie było możliwe dzięki niewielkich rozmiarów pudełku odnalezionemu przez Nicka Milligana na dnie szafy. Trafił na nie, porządkując odziedziczone po dziadku mieszkanie w Edynburgu. Kiedy okazało się, że dokumenty należą do kapitana Tadeusza Starzyńskiego, który w czasie wojny przyjaźnił się z jego dziadkiem, Nick Milligan postanowił przylecieć do Warszawy i ofiarować je do Archiwum IPN. W tym niedużym pudełku kapitan Starzyński złożył najdroższe jego sercu pamiątki: sygnet rodowy, odznakę Policji Państwowej, orzełka z czapki, dokumenty, notatnik z zapiskami z września '39 r., kilka fotografii oraz małe kopertki, opatrzone datami rocznymi 1939-1943 z kawałkami opłatka. Okazało się, że Tadeusz każdego roku, gdy Wigilię świętować mu przyszło z dala od rodziny, wkładał do koperty połowę opłatka - aby podzielić się nim, gdy spotka się z bliskim. Kapitan Starzyński w 2019 r. został patronem Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie. Dla dzisiejszych i przyszłych funkcjonariuszy będzie już na zawsze wzorem.



Archiwum P E Ł N E Pamięci

Apel Instytutu Pamięci Narodowej

Apeluję do wszystkich Państwa, zanim zdecydujecie się wyrzucić cokolwiek z domowych pamiątek, skontaktujcie się z nami – telefonicznie albo za pomocą formularza na stronie www.archiwumpamieci.pl. Zapraszam wszystkich Państwa, aby z myślą o przyszłych pokoleniach wspólnie ocalić historie tych, którzy byli przed nami.

Marzena Kruk

Dyrektor Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł

Powiązane wiadomości



Dzień Darczyńcy 2023 w Instytucie Pamięci Narodowej



Marzena Kruk. Fot. IPN